

034169

GAZETA ZAMOJSKA

pismo tygodniowe, organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata Gazety Zamojskiej wynosi:
miesięcznie 2 korony, półrocznie 10 koron,
rocznie 20 koron.

Cena 50 hal.

Ceny ogłoszeń: cała kolumna 500 koron
pół kolumny 50 koron, drobne ogłoszenia
50 hal. za wyraz.

Adres Redakcji Zamość, ulica Kolegjalna Nr 6 (niedaleko kościoła).

Od Redakcyi.

Redakcja prosi wszystkich czytelników o nadsyłanie artykułów i listów ze wsi opisujących panujące tam stosunki. Artykuły i listy należy pisać atramentem i po jednej stronie każdej kartki. Aby umożliwić byt pisma należy pamiętać o regularnem uiszczeniu prenumeraty.

A teraz rzecz najważniejsza! nadsyłajcie czytelnicy jak najwięcej odpowiedzi na naszą zapytanie jak sobie czytelnik wyobraża reformę agrarną? to jedno. A teraz prosba ostatnia! Potrzeba nam w najkrótszym czasie dokładnych informacji z każdej parafii jak się zachowywali w niej księża podczas okresu wyborczego. Informacje muszą zawierać fakty same. Więc: czy i w jaki sposób prowadzili oni agitację wyborczą, jakich używali środków dla zachęcenia do głosowania (ambona, spowiedź i t. d.) i na jaką listę. Szybkie i dokładne informacje są nad wszelki wyraz potrzebne.

Do czytelników.

Nadsyłajcie drodzy czytelnicy jak najwięcej odpowiedzi na naszą ankietę: „**Jak wyobrażam sobie reformę agrarną?**” oraz relacje w sprawie zachowania się księży w wszystkich parafiach w czasie akcji wyborczej! Piszcie często w swoim własnym ludowym interesie. Nadsyłajcie czytelnicy artykuły i listy ze wsi **pisane atramentem i po jednej stronie kartki.**

TELEGRAM.

Obejmując urząd Marszałka szle serdeczne podziękowanie za życzenia przesłane w dniu otwarcia Sejmu konstytucyjnego. Niech Bóg wspiera naszą pracę, jednoczy nas w służbie dla naszej wielkiej ukochanej Ojczyzny.

Marszałek Trąpczyński.

A P E L.

Apelujemy do Was Szanowni czytelnicy i do Was przyjaciele „Gazety Zamojskiej” w sprawie zasilenia dobrowolnemi datkami „Gazety”. Zwykle „Gazeta” bez mała się opłaca, ale nie opłacała się w ostatnie cztery tygodnie przed wyborami, albowiem drukowaliśmy wtedy po kilka tysięcy numerów nad normę, rozsyłając każdorazowo większą część na kredyt i zadarmo pomiędzy najmniej oświeconych w powiatach zamojskim, krasnostawskim, białgorajskim i janowskim.

Oprócz tego nie wpłacono nam należności za pewną ilość broszurek, za wszystkie ulotki i za kartki wyborcze z Nr 8, których wydrukowaliśmy około stu tysięcy.

W następnym numerze wydrukujemy szczegółowy rachunek. W tym miejscu podajemy ogólnikowo, że dług „Gazety Zamojskiej” wynosi cztery tysiące koron zgórą.



Dług ten, z pracy i zabiegów przedwyborczych o wybór posłów ludowych wynikły, można pokryć tylko dobrowolnymi datkami samych ludowców, bo nikt inny nie da na naszą sprawę.

Ufamy tedy, że każdy ludowiec i sympatyk oceni zasługi „Gazety Zamojskiej”, zawdzięczając której głównie odnieśliśmy świetne zwycięstwo przy wyborach w Okręgu Zamojskim. Że każdy przeto złoży niewielką ofiarę na pokrycie długu wyborczego swojej wszak chłopskiej „Gazety”.

Związki Młodzieży, wiejskie Koła Stronnictwa, pojedynczy ludowcy we wsi niech się zakrzętną rażno koło zbiórki datków pieniężnych i dług wyborczy zniknie.

Zwłote zaś wydania „Gazety” opłacą się i nadal ją wydawać będziemy już bez troski o jutro.

W niedzielę rano!

Wykładnikiem stosunku obywatela do narodu jest jego poczucie się do obowiązku współdziałania wszystkiemu, co dobro i szczęście ma na celu.

Dobro i szczęście narodu ma na celu rząd narodowy, powołany do tego, aby tworzył, budował i umacniał życie moralne i materialne narodu. On jest tego życia sternikiem i każdy obywatel, który go dotyka zafaniem, winien mu posłuch, powolność i poparcie.

Na zawołanie rządu stawać musimy do apelu wszyscy nie w imię ofiary i poświęcenia, ale w imię prostego obowiązku.

Kto na zawołanie takie nie odpowiada, ten obowiązku swego nie spełnia i ten grzeszy przeciw Ojczyźnie, bo jest w niej, jak cudzoziemiec, który uważa, iż nie jego dotyczą troski i kłopoty kraju, w którym mieszka.

Cóż jest dzisiaj naszym najpierwszym obowiązkiem?

Zgodna powszechna, nie znająca wyłączeń, odpowiedź na wezwanie rządu, który zwrócił się do wszystkich obywateli polskich o poparcie pierwszej Polskiej Pożyczki Państwowej.

Czy wszyscy już odpowiedzieli?

Nie. Jest jeszcze wśród nas wielu takich, którzy tego najpierwszego obowiązku swojego nie spełnili.

Jedni czynią to przez opieszałość, przez odkładanie z dnia na dzień już powziętego zamiaru. Inni przez karygodną obojętność lub przez mniemanie, że nie do nich się odwoływano, bo są bogatsi i zamożniejsi od nich.

I jedni i drudzy powinni zrozumieć, że ich sumienie polskie obciążone jest w tej chwili winą i że

ciężar tej winy powinni zrzucić z siebie jaknajprędzej. Uczynić to łatwo. Zapisy na Pożyczkę przyjmowane są w każdym banku i trzeba tylko jednego aktu woli, aby przed samym sobą i przed współobywatelami oczyścić się z zarzutów obojętności na sprawę Ojczyzny.

Zapisać sobie w notatniku **w niedzielę o godz. 10 rano, w banku** i spełnić swój obowiązek.

Bankiera.

Jak sobie wyobrażam reformę agrarną?

(Ciąg dalszy).

Gdy więc otrzymasz od swego Sejmu ziemi więcej, będziesz mógł siebie i dzieci lepiej ubrać i do szkół je posłać. I wówczas zniknie różnica „jasny pan” i „chłop”. I to jest to **najbliższe** znaczenie reformy agrarnej. Wówczas znikną różnice majątkowe, a w to miejsce powstanie różnica, która nigdy się zatrzeć nie da: różnica między mądrym a głupim człowiekiem. A więc wiemy do czego zdążamy: do zniszczenia, obalenia arystokracji majątkowej czyli, co prawie na jedno wychodzi, rodowej, a w jej miejsce wyrośnie arystokracja ducha, to jest góra będą mądrzy i uczeni, co stać się musi i może wówczas dopiero gdy znikną różnice majątkowe. Każdy z was stać się może takim arystokratą z ducha, gdy kończyć będzie różne szkoły, gdy pilnie czytać będzie różne mądre książki.

A teraz zapytajmy, jak ma być przeprowadzona reforma agrarna w sejmie. Oto sejm uchwali ustawę o wywłaszczeniu dużych majątków, aż do 100 morgów. Z tej ziemi powinien rząd utworzyć 50 morgowe gospodarstwa rolne i te sprzedawać pragnącym ziemi, małorolnym i bezrolnym, na spłatach dogodnych w ratach małych rocznych. Te 50 morgów **ziemi ornej** powinny być w jednym kawałku. Rząd powinien wybudować na tym gruncie dom piękny w stylu naszym polskim i powinien urządzić go meblami też w stylu polskim, tak aby mieszkanie dawnego „chłopa” było nie tylko wygodne, ale i piękne. Nasi polscy architekci wypracowali już takie wzory domów. Dookoła domu winien być sad z najlepszych gatunków drzew owocowych i wzorowe budynki gospodarcze. Dopiero tak urządzone gospodarstwo powinno być sprzedawane. Wówczas kraj nasz będzie przedstawiał widok zamożności i **piękna**.

A co się ma stać z ziemią tych małorolnych, którzy przeniosą się na nowe 50 morgowe gospodarstwo? Powinien rząd wykupić, skomasować ra-

zem, to jest złączyć w jeden kawałek i znów sprzedać innemu małorolnemu lub bezrolnemu. Oczywiście iż ceny gruntów powinny mieć średnią cenę **przedwojenną**.

Aby także wzorowe gospodarstwo 50 morgowe nie uległy zniszczeniu przez rozdrobienie między dzieci, powinien sejm uchwalić ustawę, iż takie gospodarstwo nie może być sprzedawane ani rozdrobniane, lecz może być **w całości dziedziczne**. Wówczas tylko nie zejda bogaci rolnicy na dziady. Że jest to mądre dowodzą ordynacje. W ordynacjach też jeden syn może dziedziczyć **wszystko**, a inne dzieci wypłaca. Oczywiście, że ten z synów, który będzie dziedziczył gospodarstwo, musi już za młodu uczęszczać do szkoły rolniczej, aby umiał jaknajwięcej korzyści wyciągnąć ze swej ziemi. Dlatego żądać musimy by sejm uchwalił zaraz utworzenie **państwowych** szkół rolniczych w każdym mieście **powiatowym**.

Gdy tak zostanie przeprowadzona reforma agrarna, wówczas porządek, spokój i szczęście państwa będzie na ziemi naszej.

Tadeusz Antoniewicz.

Posłowie „bezpartyjni”, „narodowi” i „republikanie”.

Jak nam wszystkim wiadomo, przed wyborami i w czas wyborów nigdzie endecków nie było, znikli, jak kamfora; ale byli bezpartyjni i narodowi różni republikanie i demokraci. Nam ludowcom dawano przydomki socjalistyczne, zaś socjalistów przezywano bolszewikami a wogóle nieendeków malowano z rogami, albo wprost w objęciach djabłów, zdala od świętego wizerunku.

Drugą „uczciwą” sztuką endecką było programowe tumanianie chłopów oraz przyciąganie ambitniejszych na pierwsze miejsca swoich list.

I cóż? Zaraz po wyborach wylazło szydło z worka, **znaleźli się zaraz endecy na czele z Dmowskim i Paderewskim** (który też „świcił” że jest bezpartyjny) zaś co widząc obalamuceni chłopci odwracają się plecami od swoich wczoraj jeszcze nibyto bezpartyjnych uwodzicieli i zapowiadają, że będą uprawiać w Sejmie ludową politykę, głosować będą razem z ludowcami. Niektórzy z nich nawet zapisali się już w Warszawie do P. S. L. Poseł Wojtan z Krasnostawskiego był jednym z pierwszych; tknęło sumienie i Gałę z Biłgorajskiego, przyszedł do głównego zarządu P. S. L. i prosił o powtórne przyjęcie do Stronnictwa ale wystąpił przeciwko temu nasz Poseł Rataj. Kto po kolacji w Zamościu zmienia zdanie, temu się i w Warszawie nie wierzy!

Melchior.

Wiadomości z Warszawy.

Wszedł do naszego stronnictwa ludowy poseł z Galicji Stapiński z grupą siedmiu innych posłów ludowych.

Grupa posłów ludowych z Galicji w liczbie pięciu na czele z ks. Okoniem, stanowi osobny klub polityczny w Sejmie Warszawskim. Grupa ta radykalnie bardzo usposobiona i nasze Stronnictwo, nie mówiąc już o witosowcach, jest bardzo umiarkowane.

Księża a lud.

Pod tym nagłówkiem będzie redakcja stale omawiała działalność księży na wsi. W numerze dzisiejszym zamieszczamy list, otrzymany ze wsi Ruszowa:

Szanowni obywatele!

Piszę do Was jako prawdziwy ludowiec. Kochani bracia czytelnicy wołam do was: smutno mi Boże! bowiem dnia 2 lutego byliśmy w kościele na uroczystości Matki Boskiej Główniczej. Wychodzi ksiądz proboszcz Sikorski i zaczyna co prawda od znaku krzyża św. ale natem kończy słowa boże, a ewangelii św. bo już nawet i nie czyta wcale. Ludzie zwrócili ciekawie oczy na niego, co on też będzie mówił. A on zaczyna ją nazywać głupimi Wojtkami i żydowskimi niamałami, za to, że nie głosowali na listę „endecką” lub „jednoczenia ludowego” a głosowali na listę „Polskiego Stronnictwa Ludowego”. Wy głupie Wojki — mówi — nie umiecie gospodarować na 6 morgach, a chcecie rządzić krajem. W domu masz dzieci smarkate i gołę, sam chodzisz boso, krowa twoja zwalana w gnoju, a chciałybyś rządzić w kraju.

Tak mówił ksiądz, a ja zapytuje dlaczego tak jest? Oto dlatego że ten gospodarz na 6 morgach gdyby chciał dobrze zjeść chleba, to by musiał wszystką słomę porznąć na sieczkę i z niej zrobić chleb bo do nowego nie wystarczy mu z rodziną a cóż dopiero krowie podścielać. Wy zaś kapłani, którzy się zwiecie pasterzami, dajcież spokój swoim nagim owieczkom. Strzyżcie tylko te owieczki, które mają wełnę, a nagich owieczek nie obdzierajcie ze skóry. A musicie przyznać, że strzyżecie najbardziej te biedne najbardziej obdarte swoje owieczki. Oto przychodzi do Ciebie nędzarz z płaczem, żebyś ciało zmarłego pogrzebał, a ty się targujesz jak aptekarz o szafran i jednego funta nie chcesz grzebać za darmo. Nie zważasz na płacz nędzarza,

Po przeczytaniu pożycz gazetę sąsiadom!

Po przeczytaniu pożycz gazetę sąsiadom!

na jego sieroty gołe tylko zdzierasz z niego skórę. Do chorego nie chcesz jecheć, bo on głosował na listę „Polskiego Stronnictwa Ludowego“, bo on jest socjalista i w Boga nie wierzy, ale gdy o pochówek chodzi, nie pyta, czy nieboszczyk wierzył w Boga czy nie, tylko dawaj 500 koron a ja go pochowam. I nie jest to kłamstwo nasi czytelnicy to działa się w wiosce Ruszowie i poświadczy to cała wioska, że człowiek umarł bez Św. Sakramentów, bo nie mógł 500 koron zapłacić. Mówi ksiądz: „Nie zabijaj, nie cudzołóż i nie kradnij“ ale tyczy się to tylko Ciebie chłopie, bo kapłani mogą cudzołodzić, zabijać i kraść, bo zdarzył się u nas taki fakt. Ksiądz Sikorski wypędził swoją gospodynię, bo już za stara i dla niego się nie zdała, chociaż uczciwa to i zdolna do kuchni kobieta i u kilku już księży służyła. Teraz zaś ma młodą gospodynię. Kto więc ma Boga w sercu? czy lud prosty, czy panowie i księża?

Byczek
wiesć Ruszów.

Listy ze wsi.

Rahodoszcze, gm. Suchowola.

Korzystając z chwili wolnej od zajęć dziennych postanowiłem napisać coś o naszej wiosce.

Wioska nasza na ogół nie jest duża, liczy około 29 numerów, położona w żyznej i pięknej miejscowości, bo do okola każdej chaty są sady, które w czasie lata mają uroczy widok, a również dają kolosalne zyski.

W roku 1918 założono Kółko Rolnicze, które pod względem materialnym dało nie wiele korzyści, gdyż w czasie teraźniejszym jest wszystko utrudnione, ale zato oświata podniosła się wysoko i dzisiaj ludźle naszej wioski rozumieją dobrze sprawę społeczną, bo oto, kiedy nadeszły wybory do Sejmu Ustawodawczego wszyscy jak jeden i młodzi i starzy stanęli do urny wyborczej, by oddać swój głos.

Proszę sobie wyobrazić kochany czytelniku, jak serce się radowało, kiedy 70-cio letnie staruszki cisnęły się pomiędzy tłumem ludzi oddając swój głos drżącymi rękoma i pełnymi łez w oczach, bo lud rozumiał, że dzień ten, to jest dzień rozstrzygającym losu jego i jego przyszłych pokoleń. Nie będę się zatrzymywał nad wyborami, bo chciałem jeszcze napisać kilka słów o pracy oświatowej w naszej wiosce.

Niedawno, bo zaledwie dwa miesiące, jak został założony przy Kółku Rolniczym Związek Młodzieży Wiejskiej, który w tak krótkim czasie dużo zdziałał.

Po tygodniu jego istnienia została założona olejarnia z funduszu kasy Związkowej, która kosztuje pięć tysięcy koron.

Zapytasz kochany czytelniku, skąd się wzięło tyle w kasie pieniędzy w tak krótkim czasie?

Otóż, przed dużo laty zostało zorganizowane koło amatorskie, które dawało przedstawienia i dochód z przedstawień gromadził się w kasie Koła amatorskiego, kiedy zawiązał się Związek, więc kasa Koła przyłączona została do kasy Związku, który już mając pewny kapitał z wpisowego i składki jednomiesięcznej, jednak było jeszcze za mało, więc złożyliśmy składkę po 40 koron a że związek liczy przeszło 80 członków, więc złożono pokazną sumę pieniędzy. Resztę co brakowało zaciągnęliśmy w kasie kółka Rol. pożyczkę. Jak pójdzie nam ta fabrykacja, to w następnym liście napiszę.

Teraz zabraliśmy się do innej pracy, a mianowicie do budowy domu Ludowego, które go pewne zaczątki już są w najbliższych dniach zwiezione będzie drzewo budulcowe, które nam gratisowo przyznali włościanie z miejscowej wsi, jako asygnację serwitutową, i możliwie, że w najbliższych miesiącach stanie Dom Ludowy, co daj Boże.

Kończąc swe pismo zyskam wszystkim czytelnikom jak również Szan. Redakcji „Gazety Zamojskiej“ serdeczne podziękowania.

Związkowiec.

W Inspektoracie skarbowym w Zamościu złożyli na skarb państwowy.

1. P. Józef Maliszewski 25 Kor. w srebrze
5 Rub. w złocie
1 1/2 „ w srebrze
2 Mk. w srebrze
2. Dr. Bolesław Bogucki 20 rs. w srebrze
3. Bacówna 1 frank w srebrze
4. Józef Łaszcz 7 Mk. w srebrze
2 Kor. w srebrze
10 Kop. w srebrze
5. Jan Rozmus 5 Rub. w złocie
10 Kor. w złocie
11 „ w srebrze
10 Kop. w srebrze
1 branzoletka z monet ros. srebr.
1 broszka „ „ „
łańcuszek srebrny
1 pierścionek i 2 kolczyki złote bez kamienia.
6. Janina Petzowa 10 Kor. w złocie
15 „ w srebrze.

Po przeczytaniu pożycz gazetę sąsiadom!